

Polskie masy pracujące pozdrawiają III Światowy Kongres Związków Zawodowych

(f) Załogi wielu zakładów pracy naszego kraju przesyłają życzenia owocnych obrad i braterskie pozdrowienia uczestnikom III Światowego Kongresu Związków Zawodowych.

„Solidaryzujemy się w pełni z pracami III Światowego Kongresu Zw. Zaw. — piszą m. in. robotnicy Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina w Poznaniu. — Wyrazimy przekonanie, że Kongres przyczyni się do dalszego umocnienia jedności działania ludzi pracy na całym świecie w walce o pokój i przyjaźń między narodami”.

Pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego — 4 w Warszawie, śląc depeszę z życzeniami dla uczestników Kongresu, piszą m. in.: „Zaloga nasza wraz z całą klasą robotniczą Polski zwycięsko realizuje 6-letni plan budowy podstaw socjalizmu. Jesteśmy przekonani, że obrady III Światowego Kongresu Zw. Zaw. przyczynią się do zjednoczenia mas pracujących całego świata

w walce o pokój i demokrację, w walce o lepsze i szczęśliwsze jutro”.

„Całym sercem jesteśmy ze Światowym Kongresem Zw. Zaw. i życzymy mu owocnych obrad dla dobra klas robotniczych całego świata, dla dobra pokoju i postępu” — czytamy w depeszy załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

Zalogi wielu zakładów pracy w swoich depeszach donoszą o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia III Światowego Kongresu Zw. Zaw. M. in. pracownicy elektrowni wrocławskiej piszą: „Zaloga nasza, wytwarzająca energię elektryczną na potrzeby budownictwa polskich ziem zachodnich, postanowiła dla uczczenia III Światowego Kongresu Zw. Zaw. zwiększyć moc dyspozycyjną zakładu o 2 megawaty. Pragniemy naszym zobowiązaniem przyczynić się do umocnienia sił naszej ojczyzny — mocnego ognia światowego obozu pokoju”.

Zakłady im. Szadkowskiego zmniejszyły do minimum odpady blachy

(f) W racjonalnej gospodarce blachą poważnymi osiągnięciami w woj. krakowskim wyróżnia się załoga oddziału blacharni Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie. Do niedawna wskutek braku norm rozkroju blachy, wiele kilogramów tego cennego surowca ulegało niepotrzebnemu zniszczeniu. Aby temu zapobiec, brigady traserów postanowiły doprowadzić do minimum powsta-

wanie odpadów blachy przy wycinaniu części.

W rezultacie w ciągu III kwartału br. załoga oddziału blacharni zaoszczędziła 3.300 kilogramów blachy.

Przodujący brigadziści traserzy Antoni Plich i Stanisław Szwed systematycznie wykonują długookresowe zobowiązania — zaoszczędzenia w każdym miesiącu po 400 kilogramów blachy. (PAP)

Zakłady włókiennicze w walce o oszczędność energii elektrycznej

(f) Duże znaczenie dla lepszego niż w latach ub. zapewnienia mieszkań Łodzi i innych ośrodków włókienniczych w prąd w okresie szczytu jesienno-zimowego ma apel inż. Siemińskiego i Dąbrowskiego, energetyków przemysłu bawlnianego.

Wezwali oni wszystkich energetyków przemysłu włókienniczego do właściwego wykorzystywania mocy urządzeń ener-

getycznych, a przez to do oszczędniejszego zużycia energii elektrycznej w zakładach tego przemysłu. Wezwanie spotkało się z żywym zainteresowaniem pracowników działów energetycznych innych gałęzi włókiennictwa.

Na wezwanie odpowiedzeli już, podejmując konkretne zobowiązania, energetycy zakładów przemysłu żelaznego oraz przemysłu włecianego północnej części kraju. (PAP)

Miesiąca pogłębia przyjaźń polsko-radziecką Liczne imprezy na Wybrzeżu

GDANSK (kor. wł.) Na reprezentacyjnym placu Gdyni — Skwerze Kościuszki wznosi się od niedawna kilkunietrowy wysoki kolumna, ozdobiona płaskorzeźbami. Na jej szczycie przed paru dniami ustawiona została kolumna postać z brązu ze sztandarem zwycięstwa w ręku.

To Gdynia buduje Pomnik Wdzięczności bohaterom wojny. W pierwszych dniach trwania Miesiąca przyjaźni powstało kilkadziesiąt nowych kursów języka rosyjskiego.

Obchód Miesiąca pogłębia przyjaźń polsko-radziecką rozpoczął się w trójmieście uroczystą wieczornicą w Wojewódzkim Klubie TPPR w Gdańsku w dniu 8 bm.

W ciągu tegorocznego Miesiąca pogłębia przyjaźń polsko-radzieckiej — na terenie woj. gdańskiego zostanie zorganizowanych wiele różnorodnych imprez. „Dom Książki” organizuje przeszło 500 stoisk. Dla odległych miejscowości, radziecką książkę wiozą specjalne bibliobusy. W zakładach pracy, gminach i gromadach odbędą się odczyty i wieczornice artystyczne organizowane przez ZSCh, ZMP, organizacje związkowe. Ogółem na terenie woj. gdańskiego przewidzianych jest ponad 3.000 akademii i wieczornic oraz przeszło 11 tysięcy odczytów i pogadanek.

W akcji odczytowej i wieczornic literackich wzięły udział literaci, artyści i naukowcy z wyższych uczelni Wybrzeża.

Tak np. profesorowie Politechniki Gdańskiej wygłoszą 16 odczytów o najnowszych osiągnięciach techniki radzieckiej. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego zorganizuje ok. 450 pogadanek dla młodzieży i rodziców o rozwoju oświaty i kultury w Kraju Rad. o nowych metodach wychowawczych.

Osiągnięcia Kraju Rad, życie ludzi radzieckich ilustrują tysiące gazetki ściennych, setki wystaw w miastach i na wsi.

Naród polski serdecznie wita marynarzy okrytej chwałą Radzieckiej Marynarki Wojennej

Spotkania mieszkańców Gdyni, Gdańska i Sopotu z marynarzami radzieckimi — gorącą manifestacją na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć pokoju

Dla zmanifestowania przyjaźni i braterstwa między radziecką i polską marynarką wojenną w służbie pokoju, przybyła w dniu 15 bm.

Zalogi radzieckich okrętów, zostały niezwykle gorąco witane przez mieszkańców Gdyni i Gdańska.

Marynarze radzieccy udali się do Redłowa na cmentarz żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie polskiego Wybrzeża. Składając hołd bohaterom, którzy oddali życie w walce z faszyzmem hitlerowskim — marynarze radzieccy złożyli na cmentarzu.

Następnie goście radzieccy

Wymiana wizyt w związku z przybyciem do Gdyni grupy radzieckich okrętów wojennych

Dowódca grupy okrętów Radzieckiej Marynarki Wojennej, kontradmirał Abaszwił w towarzystwie starszych oficerów z dowodzonych przez niego jednostek złożył wizytę przybyłemu na Wybrzeże wiceministrowi Obrony Narodowej gen. broni Stanisławowi Popławskiemu i Dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej. Następnie kontradmirał Abaszwił wraz z towarzyszącymi mu starszymi oficerami udał się do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, gdzie został powitany przez przewodniczącego Prezydium Woj. RN — Bolesława Geragę.

W godzinach popołudniowych wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski oraz dowódca

Polskiej Marynarki Wojennej, przewodniczący Prez. Woj. Rady Narodowej Bolesław Geraga i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Jan Trusz udali się na pokład krążownika „Czkałow”.

Przybyłych powitał dowódca grupy radzieckich okrętów wojennych kontradmirał Abaszwił. Działła krążownika oddała na powitanie wiceministra Obrony Narodowej gen. broni Stanisława Popławskiego salut artyleryjski.

Wiceminister Popławski i dowódca Polskiej Marynarki Wojennej przeszli przed frontem uszerogowanych na pokładzie marynarzy radzieckich a następnie złożyli wizytę dowódcy grupy radzieckich okrętów wojennych kontradmirałowi Abaszwiłowi.

Spotkanie załóg radzieckich okrętów wojennych z mieszkańcami Gdyni, Gdańska i Sopotu

W godzinach wieczornych 15 bm. marynarze radzieccy spotkali się z mieszkańcami Gdyni, Gdańska i Sopotu w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku.

Na spotkanie przybyli: wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski, dowódca Polskiej Ma-

rynarki Wojennej, przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej i Wojewódzkiego Komitetu PZPR, oficerowie i marynarze Polskiej Marynarki Wojennej.

Drogich gości radzieckich powitała burza oklasków i owacje. Gorąco oklaskiwali wbrani słowa przewodniczącego

Prezydium Woj. Rady Narodowej Bolesława Geragi, który witając marynarzy radzieckich powiedział m. in.: „Wizyta jednostek bojowych okrytej chwałą marynarki wojennej Związku Radzieckiego jest wyrazem braterstwa i przyjaźni między narodami polskim i radzieckim, manifestacją niezłomnej woli pokoju naszych narodów a zarazem wielkiej siły światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Jesteśmy dumni — mówił dalej B. Geraga — z przyjaźni i sojuszu z wielkim mocarstwem socjalistycznym, wyrażamy głęboką wdzięczność bohaterom narodowi radzieckim, niezwykłej Armii Radzieckiej i marynarce wojennej za wyzwolenie naszego narodu spod jarzma hitlerowskich okupantów, za przywrócenie Macierzy przetranszonych ziem piastowskich, za bezinteresowną pomoc w budownictwie socjalizmu w naszym kraju”.

Wśród oklasków i okrzyków na cześć braterstwa i przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć zwycięstwa pokoju — przewodniczący Prezydium Woj. RN B. Geraga wręczył dowódcy poszczególnych jednostek radzieckich upominki od społeczeństwa Wybrzeża — m. in. modele fregat wykonane z bursztynu, szachy z kości słoniowej oraz ozdobne dywany o polskich motywach ludowych.

W imieniu gości przemówił kontradmirał Aleksander Jakowlewicz Pyszkyn.

„Droży Towarzystwo i Przyjaciele! Powierzal on w imieniu marynarzy, podofice-

Przyjęcie u dowódcy Polskiej Marynarki Wojennej

Dowódca Polskiej Marynarki Wojennej wydał w godzinach wieczornych dnia 15 bm. przyjęcie z okazji wizyty grupy radzieckich okrętów wojennych.

Na przyjęciu obecni byli: wiceminister Obrony Narodowej gen. broni Stanisław Popławski, przewodniczący Prezydium Woj. RN w Gdańsku B. Geraga, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku J. Trusz, starsi ofi-

cerowie Polskiej Marynarki Wojennej i liczni przedstawiciele społeczeństwa Wybrzeża.

Na przyjęcie przybyli: dowódca grupy radzieckich okrętów wojennych kontradmirał A. S. Abaszwił, kontradmirał A. J. Pyszkyn, dowódca jednostek i marynarze radzieccy.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

W tym samym województwie 3 powiaty zrezygnowały z przydziału wapna palonego, cementu i smoly bynajmniej nie dlatego, że chłop w tych powiatach ich nie potrzebował (w istocie jest odwrotnie) a dlatego że handel tymi artykułami jest dość kłopotliwy. Z tych samych powodów WZGS Białostok zrezygnował w ogóle z dostaw papy za I półrocze, a ZPZG Łęczycza odmówił przyjęcia desek przeznaczonych na zaopatrzenie ludności tego powiatu w III kwartale.

Tego rodzaju fakty sygnalizują, że trzeba zastrzec walkę o właściwy styl pracy aparatu handlu wiejskiego, o ściślejsze powiązanie tej pracy z potrzebami wsi.

Właściwe gospodarowanie masą towarową, dobre, oparte o analizę potrzeb terenu zaplanowanie i wypracowanie planu, gromady, zaplanowanie nie tylko ilościowe ale i asortymentowe, szybkie i operatywne dostarczenie towaru konsumentowi wiejskiemu jest niezbędny warunkiem dalszego polepszenia zaopatrzenia wsi, pogłębiania i umacniania spójności gospodarczej miasta ze wsią. Aby ten warunek mógł zostać spełniony niezbędne jest ściślejsze powiązanie pracy aparatu handlu wiejskiego z masami poprzez samorząd choronowski, niezbędne jest zwrócenie bacniejszej uwagi na odcinek handlu wiejskiego przez rady narodowe i instancje partyjne.

Chodzi o to, by rady narodowe, by wydziały handlu przyzwoity rad pilnie śledziły za właściwą dystrybucją towarów, by były się o realizację planów zaopatrzenia, by czuwały nad pracą aparatu handlu wiejskiego, by szybko reagowały na skargi chłopów dotyczące zaopatrzenia.

Nie ułata się dotychczas praktyka — a trzeba, by się ułatała — by komitety powiatowe partii analizowały wykonawstwo kwartalnych planów zaopatrzenia, by na bazie analizy braków i błędów w zaopatrzeniu w ubiegłym kwartale przeglądowały i analizowały plany na



Marynarze radzieccy w serdecznej rozmowie z ludnością Wybrzeża. Foto J. Ross

113 tokarzy pracuje nożem Kolesowa w Zakładach Mechanicznych w Tarnowie

(f) Skrawanie nożem Kolesowa stosują już w woj. krakowskim tokarze 17 zakładów metalowych. Do produkcyjnych w upowszechnianiu noża Kolesowa należą m. in. załogi Zakładów Mechanicznych w Tarnowie, Fabryki Śrub i Nitów w Sporsku koło Żywca.

W Zakładach Mechanicznych w Tarnowie noż Kolesowa stosuje 113 tokarzy na ok. 60 różnych stanowiskach. Wykonują oni tak szybkościową metodą skrawania ponad 140 części nawet bardzo skomplikowanych operacji. Najlepsze osiągnięcia mają tokarze M. Żurek, Gaczoł i Kania, którzy przekraczają normy produkcyjne w granicach od 5 do 75 proc.

Obecnie przeprowadzane są próby i badane możliwości zastosowania noża Kolesowa przy obróbce ponad 20 nowych detali. Innowacją jest tu m. in.

praca nożem Kolesowa przy struganiu płaszczyn płaskich. W Fabryce Śrub i Nitów w Sporsku najlepsze wyniki w pracy nożem Kolesowa osiąga robotnicy z oddziałów: narzędziowego, remontowego i wyrobów toczonych. Załogi tych oddziałów dzięki wprowadzeniu metody Kolesowa, zwiększyły wydajność średnio o 25 proc. Do produkcyjnych tokosawców zaliczają się tu tokarze Marszałek i Maślakiewicz, którzy realizują normy produkcyjne w granicach od 180 do 200 proc.

Nożem Kolesowa skrawaniem jest w Zakładach Naprawy Taboru Kolejowego w Opolu już 12 elementów. Tokarze Zakładów przekonują się coraz bardziej, że noż Kolesowa nadaje się do obróbki różnorodnych elementów, wyniki bowiem osiągnięte przez wszystkich tokosawców są w pełni zadowalające. Np. tokarz Stanisław Woszek, stosując noż Kolesowa przy wyrobie narzędzi, uzyskuje wymaganą gładkość powierzchni przy skróceniu czasu obróbki przeszło półtora-krotnie. Rekordowe wyniki uzyskiwują tokarze Paweł Kowal i Donat Kornek, którzy przy obróbce osi przekraczają 600 proc. normy.

Z inicjatywą popularyzacji noża Kolesowa wystąpił ostatnio członek kolegium TPPR z technikiem Słoniewskim na czele. Dla uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej postanowili oni zorganizować masowe szkolenie tokarzy w zakresie skrawania metodą Kolesowa i przygotowanie warunków technicznych do zastosowania noża Kolesowa na strugarkach. (PAP)

Kombajn, który zastępuje pracę kilkadziesiątu osób

(a) W dniu 15 października br. na polach kołchozu im. Stalina w obwodzie miolotowski rozpoczęły się próby pierwszego kombajnu do wykopywania ziemniaków „KKR-2” wyprodukowanego przez kujbyszewskie zakłady mechaniczne.

Kombajn wykopuje ziemniaki, oddziela bulwy od naci, oczyszcza je z ziemi i zsypuje do koszyków. Zastępuje on pracę kilkadziesiątu osób. (PAP)

O sprawną pracę gminnych spółdzielni

Okres obecny — to okres wzmożonej mobilizacji wsi do wypełniania jej zobowiązań wobec państwa, to zarazem okres zwiększonych obrotów handlu wiejskiego. W trosce o umacnianie i pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o lepsze zaopatrzenie ludności wiejskiej i wzrost produkcji gospodarstw chłopskich państwo nasze zapewniło wsi w IV kwartale br. znacznie większe aniżeli w ub. kwartale ilości artykułów przeznaczonych na zaspokojenie produkcyjnych i konsumpcyjnych potrzeb wsi.

Globalna wartość artykułów przemysłowych jakie wsi otrzymała w IV kwartale br. jest o ponad 1 miliard zł większa aniżeli wartość towarów dostarczonych wsi w analogicznym okresie ub. roku. W porównaniu z IV kwartalem ub. roku wsi otrzymała obecnie więcej cementu, cegieł, osi do wozów, naty, smoly, drutu, łańcuchów gospodarskich, plugów, naczyń emaliowanych, wiader ocynkowanych. Wzrosła również ilość takich artykułów, jak szkło oświetleniowe, radioaparaty, tkaniny wełniane i bawełniane, obuwie skórzanego i gumowe, rowery, artykuły gospodarstwa domowego i szereg innych.

Zapewnienie wsi zwiększonej masy towarowej wymagało poważnego wysiłku przemysłu i wszystkich dziedzin naszej gospodarki. Aby ten wysiłek nie poszedł na marne, niezbędne jest by przeznaczona dla wsi towary dotarły jak najszybciej do rąk konsumenta wiejskiego, by zostały rozprzestrzenione zgodnie z potrzebami pracującego chłopstwa. Stąd poważne zadania dla aparatu spółdzielczości samopomocowej.

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat nasz handel wiejski ma do zanotowania poważny wzrost sieci i obrotów, usprawnienie pracy wielu ośrodków, wzrost kadry sprzedawców i kierowników placówek handlowych obejmujących właściwie swoje odpowiedzialne zadania. Mamy także produkujące gminne spółdzielnie jak GS Skarżysko (pow. Kielce), GS Biecz (pow. rzeszowski), GS Naselski (woj. warszawski), GS Marcinkowo (woj. olsztyński), które dbają o pełne i terminowe zaopatrzenie sklepów, walczą o kulturę handlu, takie produkujące PZGS-y jak PZGS Bydgoszcz, Poznań czy Wrocław.

Trzeba jednakże stwierdzić, że nasz handel wiejski na wielu jeszcze odcinkach poważnie

niedomaga, że ilość dobrze pracujących, właściwie swoje zadania wykonujących placówek handlu wiejskiego jest stanowczo niezadowalająca.

Wiele jeszcze ogniw aparatu handlu wiejskiego pracuje w oderwaniu od terenu i jego potrzeb, nie zna tych potrzeb, nie uwzględnia ich w swoich planach i w swojej pracy. Trzeba stwierdzić, że obok właściwie wykonujących swoje obowiązki GS-ów i PZGS-ów dużą jeszcze część placówek handlu wiejskiego przeżera groźna choroba biurokracji, niedbałstwa i losu mienia społecznego, lekceważącego stosunku do chłopów i jego potrzeb.

Czym bowiem jak nie niedbałstwem zaopatrzeniowców można wytłumaczyć fakt, że w Gminnej Spółdzielni Brok (pow. Ostrowiec Maz.) w pierwszych dniach października nie można było dostać cukru. W tym samym okresie spółdzielnia ta nie posiadała w sprzedaży także naty, choć i natę i cukier PZGS Ostrowiec Maz. posiada w magazynach w dostatecznej ilości.

To biurokracja i lekceważenie potrzeb wsi spowodowało, że w magazynach PZGS-u w Piotrkowie Trybunalskim przetrzymano przez 2 miesiące ca. 30 ton łańcuchów polowych z powodu ich niewycofania. Przez dwa miesiące nie zaholano nikogo w PZGS-ie serce o to, że łańcuchy leżą w magazynie w okresie, gdy są wsi najbardziej potrzebne. A cena w wyniku interwencji inspektora z Centrali „znalazła” się potem w ciągu jednego dnia.

Nie wnikanie w potrzeby wsi ze strony poszczególnych ogniw handlu wiejskiego wyraża się także w nieuwzględnianiu konkretnych potrzeb poszczególnych miejscowości, w ociężałości tych potrzeb, „na oko” według „widzi mi się” zaopatrzeniowców PZGS-u.

W Gdańsku i Sztumie „ułatwiono” sobie pracę przy podziale nazwów sztucznych w ten sposób, że przydzielono je GS-om nie uwzględniając arealu ziemi, ilości spółdzielni produkcyjnych itd. w wyniku czego w GS Stegno i Sztutowo leży po przeszło 15 ton nawozów azotowych, a w Psczółkach, Lostoicach i innych GS po prawej stronie Wisły nawozów brak. Podobny brak troski o uwzględnienie w planach zaopatrzenia potrzeb wsi wyka-

OZIŚ W NUMERZE:

O PEŁNE I TERMINOWE WYKONANIE DOSTAW
M. OLES: Na weźle Brochów I., w Rzeszowie
J. STAREC: Tydzień na arenie świata
HENRYK JABŁOŃSKI, członek i korespondent PAN: Książki Stanisław Brzóska (z bohaterstwa walk o wolność)

O pełne i terminowe wykonanie dostaw Pow. Kartuzy osiągnął 90 procent rocznego planu dostaw zboża

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNA LUDU” Z WOJ. GDANSKIEGO)

Do późnego wieczora tego dnia zastępca przewodniczącego prezydium PRN w Kartuzach przyjmował telefoniczne meldunki z poszczególnych gmin o wykonaniu dziennej normy dostaw. Meldunki z tego dnia bowiem miały zdecydować, czy powiat osiągnie 90 procent rocznego planu dostaw.

Padły ostatnie lleczy, krótkie obliczenia i... jest! 90,2 proc. planu.

— Trzeba jeszcze tylko wzmocnić pracę polityczną i organizacyjną w gminach Żukowo i Babinio — mówi przewodniczący Prezydium PRN — i za tydzień powinniśmy zameldować o wykonaniu planu rocznego.

Pow. kartuski ma zbliżone warunki naturalne do powiatów sąsiedzkich. A przecież więcej, niż gdzie indziej jest tu gromad, które jeszcze przed miesiącem wykonywały już w pełni plan dostaw zboża. To przodujące miejsce pow. kartuskiego nie jest rzeczą prostą sprawą przypadku.

Jeszcze w okresie żniwa Prezydium PRN wystosowało do chłopów z tego powiatu list, który wzywał ich do pełnego i terminowego wykonania dostaw. Wkrótce potem sprawy dostaw zboża postawiono na sesjach powiatowej i gminnych rad narodowych. Z kolei radni przenieśli je na zebrania gromadzkie.

Przy pomocy „błyskawic” i audycji radiowej popularizowano nazwiska przodujących

chłopów i dobre metody pracy aktywnej w terenie, a równocześnie krytykowano i piętnowano opieszalszych.

Poważnym osiągnięciem przodujących gmin powiatu, jak np. Chmielno, Suleczyno, Parchowo, było to, że prezydium rad narodowych potrafiły skupić wokół siebie aktyw organizacyjny masowych. Ten aktyw swym osobistym przykładem i pracą w masach wpłynął na ogół pracujących chłopów, przypominając każdemu o obowiązku wobec państwa.

Również nauczyciele, jak np. Krystyna Szreder, Szalewski i inni bezpośrednimi rozmowami z chłopami przyczynili się w dużej mierze do przyspieszenia tempa dostaw.

Zwym przykładem przodownictwa w wykonywaniu obywatelskiego obowiązku wobec państwa byli w powiecie kartuskim sołtysi, radni, członkowie partii i organizacji masowych.

Nie zapomniano w Kartuzach od początku o tak ważnej formie mobilizacji wsi, jaką są zbiorowe manifestacje dostaw. Jak wielka była ich siła mobilizująca, świadczy przykład gromady Gowidłino (gm. Sierakowice), gdzie znany z opieszalskości Leon Sychta zmobilizował do późnej nocy, by zdążyć na pierwszą wspólną gromadzką dostawę.

Obok różnych form pracy uświadamiającej prezydium rad narodowych zwróciło uwagę na prace organizacyjne, od któ-

rych w dużym stopniu zależy powodzenie akcji. Prezydium PRN delegowało odpowiedzialnych pracowników do pomocy gminom w rozpatrywaniu odwołań chłopskich. Szybko i wnikliwie rozpatrzone odwołania chłopów stały się również jednym z elementów mobilizacji wsi do wykonania dostaw.

Powiat Kartuzy, jak przyznają towarzysze z instancji powiatowych — mógłby być jeszcze wcześniej zwolniony z miarek i odsypów. Ale dopiero w październiku zabrano się energicznie do elementów kulakowsko-spekulantkich, próbujących sabotować obowiązkowe dostawy. Dopiero w październiku wymierzono karę Jakubowi z gromady Mściszewice, który podobnie jak w latach ubiegłych próbował wymigać się od dostaw. Ukaranie na trzech kolejnych wyjazdowych posiedzeniach powiatowego kolegium orzekającego — kilku kulaków-spekulantów z gromady Łapino (gm. Żukowo) wybitnie przyczyniło się do wzrostu dostaw w tej gromadzie.

Do przodujących powiatów łoboskiego i kartuskiego zbliżają się w województwie gdańskim szarymi krokami powiaty: starogardzki, wejherowski i kościerski. W dalszym ciągu jednak zbyt słabe jest tempo dostaw zboża w powiatach: malborskim, gdańskim i elbląskim. Powiaty te powinny skorzystać z dobrych doświadczeń sąsiednich powiatów.

J. MIKOŁAJCZYK

Trzeci tom Dzieł Lenina w języku polskim

(f) Znajduje się w sprzedaży wydany nakładem „Książki i Wiedzy” trzeci tom Dzieł Lenina w języku polskim. Tom ten zawiera pracę W. I. Lenina „Rozwój kapitalizmu w Rosji” (PAP)

Książka Bolesława Bieruta „O partii” w języku czeskim

(f) PRAGA (PAP). Nakładem czechosłowackiego Wydawnictwa Literaturno-Politycznej ukazała się w tych dniach w nakładzie 10.400 egzemplarzy książka Bolesława Bieruta „O partii”.

Szkolenie ekonomiczne inżynierów i techników

(f) Naczelna Organizacja Techniczna wspólnie z Polskim Towarzystwem Ekonomicznym zainicjuje kursy ekonomiczne dla inteligencji technicznej. Program kursów obejmuje m. in. wykłady z zakresu ekonomii politycznej, ustawodawstwa gospodarczego, organizacji i ekonomii przedsiębiorstwa socjalistycznych, gospodarki inwestycyjnej, zaopatrzenia, planowania gospodarczego, analizy działalności gospodarczej.

Akcja kursów ekonomicznych objęte zostaną wszystkie oddziały NOT. (PAP)

Wizyta radzieckich filmowców w Poznaniu

(f) W Poznaniu gościli filmowcy radzieccy: Ludowy Artysta ZSRR, Sergiusz Bondaruk, Zasłużony Artysta RFSRR, reżyser filmowy Aleksander Puszko oraz Zasłużony Działacz Sztuki ZSRR, operator filmowy — Aleksander Szelenkow.

Goście wzięli udział w spotkaniach z robotnikami Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”, Poznańskich Wytwórni Papierosów oraz z młodzieżą akademicką Poznania. (PAP)

Z działalności Opery Wrocławskiej

(Kor. wł.). Ciesząca się dużą popularnością Opera Wroclawska przygotowuje dla swoich miłośników w tym jeszcze roku trzy nowe przedstawienia operowe. W dniu 6 listopada, tj. na zakończenie Miesiąca pogłębia przyjaźni polsko-radzieckiej odbędzie się polska prapremiera opery Kabalewskiego „Rodzina Tarasa”. Jest to opera na wskroś realistyczna, obrazująca postawę i walkę narodu radzieckiego w czasie najazdu hitlerowskiego. Kierownictwo muzyczne opery „Rodzina Tarasa” objął Adam Kopyciński, reżyseruje Włodzimierz Kwaskowski, dekoracje wykonawane są pod kierownictwem Steiana Janosika. W rolach tytułowych wystąpią m. in. Henryk Łukaszek, bas, zdobywca trzeciej nagrody na festiwalu w Bukareszcie, Halina Szczęgłowska, Krystyna Jamroz i Ludwik Mika, tenor, zdobywca czwartego miejsca na festiwalu bukareszteńskim.

Drugą pozycją przygotowaną we Wrocławiu jest opera czeskiego kompozytora Janaczka — „Jenufa”. Premiera odbędzie się 17 grudnia.

Trzecią wreszcie pozycją, która wejdzie na scenę Opery Wroclawskiej w tym roku będzie balet Asafiewa „Fontanna Bachczyseraju” w choreografii Zygmunta Patkowskiego.

Smiałe plany na rok przyszły, postawione przez zespół wrocławski pozwoliły społeczeństwu Dolnego Śląska obejrzeć „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego, „Hrabina” Moniuszki. Po wystawieniu tej ostatniej Opery Wroclawskiej będzie miała w swym dorobku wszystkie najważniejsze pozycje naszego wielkiego kompozytora. J. N.

Wykaz premii Narodowej Pożyczki wylowowanych 14.X

Zł 10.000	
260.598	
Zł 5.000	
322.267	
Zł 1.000	
159.504	347.207 711.923 927.585
Zł 500	
84.581	84.585 116.688 120.386 127.415
141.611	174.347 175.980 186.854 196.856
279.727	296.682 319.789 354.777 390.057
390.465	536.803 671.339 765.753 783.023
823.984	845.921 845.927 882.774 886.706
965.431	965.435
Zł 250	
69.630	69.380 111.547 111.549 116.633
116.689	119.536 120.382 141.620 159.508
159.509	175.983 186.860 260.592 296.689
319.785	346.265 380.549 354.777 354.778
378.316	390.060 395.168 460.552 484.781
484.782	484.783 520.462 520.466 520.469
631.356	695.193 695.196 695.197 742.275
742.276	747.596 758.492 765.760 765.861
766.582	766.585 817.132 817.133 822.268
822.269	822.272 882.778 886.703 927.588
927.587	931.242 953.697 953.432 965.437
969.514	
Ponadto wylowowano 551 premii po 150 zł.	

Na węzle Brochów i... w Rzeszowie

Wszędzie gdzie słychać przeciągi gwizd syreny parowozu, wszędzie gdzie docierają tory kolejowe — tam wrażliwa praca naszego transportu kolejowego.

Październik — to miesiąc najwyższego napięcia w okresie przewozów jesiennych. Dyrekcje kolei dokonały uprzednio poważnej pracy techniczno-organizacyjnej. Organizacje partyjne i aparat polityczny wychowawczy PKP prowadzą szeroką pracę polityczno-uświadamiającą wśród kolejarzy, mobilizującą żalagów węzłów, stacji i warsztatów naprawczych do sprawniej realizacji planów.

Nie wystarczy jednak sama mobilizacja, ani odpowiednia organizacja pracy — obowiązkiem dyrekcji kolei jest zapewnić jednocześnie kolejarzom jak najlepsze warunki pracy.

Maszyniści parowozów, ich pomocnicy, drużyny konduktorskie pracują w tzw. turnusach. Turnusy trwają często 24, a nawet więcej godzin. Dlatego też kolejarze powinni mieć zapewniony w czasie parogodzinnych przerw w pracy należyty wypoczynek i smaczny obiad. Pracownicy przetoku, którzy pracują 12 godzin pod gołym niebem, muszą mieć czyste pomieszczenia, gdzie mogliby ogrzać się i odpocząć.

Czy poszczególne dyrekcje kolei wykazały dostateczną troskę o warunki pracy kolejarzy? Nie wszystkie.

A przecież możliwości ku temu są. Państwo przeznacza na ten cel poważne środki. Przytoczmy parę liczb.

Pieniądże są. Na bezpłatne gorące posiłki dla pracowników turnusowych przeznaczono w br. 19,5 miliona złotych, na noclegownie — 11,250 tysięcy złotych. Szeroko rozróżniony aparat oddziałów zaopatrzenia kolejarzy kieruje pracą 240 stołówek i 265 bufetów, posiada szereg zakładów usługowych. 58 pomocniczych gospodarstw rolnych uprawia 5,500 ha ziemi.

A jak są wykorzystywane te poważne środki, mające stałe polepszać warunki pracy kolejarzy? Trzeba stwierdzić, że są węzły kolejowe gdzie troska o

człowieka i o jego warunki pracy jest należąca. Poszczególne węzły i duże stacje osobowo-towarowe za wskaźnika mi i miernikami planów widzą żywego człowieka. Tak jest np. w parowozowniach i stacjach w Gdyni, Lublinie, Poznaniu, Nysie, Brochowie.

Tak jest w Brochowie

Brochów — duży węzeł kolejowy. Jeszcze w I kwartale br. były tu duże niedomagania. Zmiany na lepsze nastąpiły dopiero po uchwaleniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Wrocławiu, która wskazywała na błąd, pokazała organizacji partyjnej drogę do poprawy sytuacji.

Przez stację Brochów przejeżdża się dziennie wielu kolejarzy. Pomieszczenia są tu bardzo ciasne, kwestię tę rozwiązano jednak na razie w ten sposób, że secesjonno pracownikom biurów — i na pracowników turnusowych czekają czyste i schludnie urządzone pokoje noclegowe. Łazienka i umywalnia obok noclegowni mają stałe gorącą wodę. Parę kółek dalej jest punkt dożywiania. Tutaj pracownicy turnusowi otrzymują bezpłatnie gorącą, pożywną zupę z mięsem, chleb i kawę. Niedaleko od stacji, w obszernym budynku znajduje się stołówka OZK, gdzie pracownicy kolei i ich rodziny mogą otrzymać za 3,70-4,50 zł smaczny i pożywny obiad z dwóch dań. W jednym z pokoi noclegowych urządzone czerwony kącik. Są tu szachy, gazety, radio, książki. Na terenie stacji widać świeżo odnowione i wyremontowane schroniska dla manewrowych.

Poważne zmiany nastąpiły po wprowadzeniu w życie uchwały KW. Ale wiele jeszcze jest do zrobienia. Trzeba m. in. doprowadzić do porządku pokoje, w których chwilowo zamieszkuje młodzież praktykująca w warsztatach parowozowni, uprzątnąć leżący gdzieś gdzie na stacji ziom.

Niemniej jednak na każdym kroku przebiega tu troska o człowieka i jego warunki pracy. Sprawy tymi zajmują się żywo i administracja i organizacja związkowa, znajdują się one w centrum uwagi organizacji partyjnej.

Dobrze wyczęty maszynista, konduktor czy hamulca, zabezpieczony przed słońcem i zimnem pracownik przetokowy, czy służby drogowej mogą lepiej i wydajniej pracować. Nie też dziwnego, że stacja Brochów wysoko przekracza plany we wszystkich wskaźnikach.

Inaczej jest w Rzeszowie

Niestety nie wszędzie jest tak, jak w Brochowie. Weźmy np. stację w Rzeszowie.

W noclegowni dla drużyny konduktorskich brud. W dwóch wąskich jak kieszki pokojach śpi 25 osób. Z braku miejsca żądają konduktorzy rozkładają się na ławach i podłodze. Odrapano ściany, nie myte podłogi, polamane łóżka, w pokojach żadnego krzesła czy stołu. Brudne materace i pełne kurzu koce. Od konduktorów, którzy zapomniaли przywieźć swoją posciel (przydziel PKP) żądają za wypożyczenie jej 8 złotych.

W punkcie dożywiania bezpłatny posiłek, jałowy, niesmaczny. W stołówce, gdzie wydają płatne obiady dzieją się „cudzi”. Z zaplanowanych do gotowania 120 obiadów sprzedaje się niecałkowicie 134. Nic więc dziwnego, że porcja mięsa stała zbyt mała. Schroniska dla pracowników przetoku, czy służby drogowej prawie nie istnieją. Tury kolejowe zachwaszczone. Pomiedzy szynami hałdy żużla.

80 pracowników przetoku zatrudnionych na stacji Rzeszów — Staroniwa, którzy jeszcze z początkiem lipca zapisali się na ratalne kupki kurtek przeciwdeszczowych, przysługujących im w myśl zarządzenia Ministerstwa Kolei, do dziś dnia nie otrzymało żadnej odpowiedzi.

W parowozowni głównej maszyniści i pomocnicy czekają na parowóz, przesiadują w ciśnie i brudnej kłitce poczekalni. Nie pomyślano bowiem, by urządzić dla nich świetlicę lub czerwony kącik.

Gdzie tkwią przyczyny

W budynku stacyjnym na I piętrze mieszczą się biura oddziału eksploatacyjnego, Korytarze, drzwi świeżo malowane olejną farbą. Czysto i przyjem-

nie. Tak samo jak w gabinecie naczelnika tow. Skorupki. Siedzi sobie w czystym gabinecie tow. „Skorupka i urzęduje. A noclegownia drużyny konduktorskich znajduje się w drugim korytarzu obok jego gabinetu. Czy wie towarzysze Skorupka co się tam dzieje? Nie. Nie ma czasu tam zaglądnąć. Od tego ma przecie swoich pracowników. Nie też dziwnego, że takiego naczelnika łatwo wprowadzić w błąd. Dyspozytor drużyny konduktorskich Sosnowski, niedużo mu codziennie, że wszystko jest w porządku.

Przewodniczącym Rady Miejskiej ZZZK jest tow. Zybura. Zaufało mu setki kolejarzy, wybierając go jako swego przedstawiciela, aby troszczył się stale o poprawę warunków pracy i walczył z wszelkimi przejawami bezduśności. A tow. Zybura — zasiadłszy się w swoim pokoju i czeka... aż przyjdą i uciążliwie mu zameldują o istniejących zaniedbaniach.

Czeka — a ludzie nie przychodzą; uważają widocznie, że to i tak nic nie pomoże. Sądzą po tym, jak tow. Zybura rozumie swe obowiązki — chyba się nie myli. Szkoda tylko, że tow. Zybura zapomniał, że nie nosi tabakierki, ale tabakierka dla nosa.

Czy nie widzi tego egzekutywa organizacji partyjnej, która powinna stale kontrolować pracę kierownictwa i rady zakładowej na tym odcinku?

Sekretarz tow. Pawelek — zajmuje się wąsko pojętymi zagadnieniami produkcji — nie widzi natomiast człowieka. Nic więc dziwnego, że żaden członek partii nie przychodzi do tow. Pawelka z swoimi sprawami. Egzekutywa organizacji partyjnej nie wysłuchuje sprawozdań administracji czy rady zakładowej z ich działalności na tym odcinku. Nie interesuje się działalnością komisji socjalno-bytowej, która do dziś jeszcze istnieje tylko na papierze.

Troska o człowieka — podstawowy obowiązek

Trudno jest dbać o człowieka, o jego warunki pracy, widzieć jego codzienne troski i bolączki, jeśli pracuje się w oderwaniu od ludzi.

Jaskrawym przykładem oderwania się od żalagów może być odbyta niedawno odprawa agitatorów całego węzła kolejowego Rzeszów. O wszystkim mówiono na tej odprawie, tylko nie o tym co nurtuje żalagów, jakże są jej bolączki i na co skarżą się ludzie. Jasne, że taka odprawa stała się kolejną miesięczną naradą wytwórczą.

Takie są źródła złych warunków pracy żalagów stacji Rzeszów. Mniej więcej podobną sytuację znajdziemy w Opolu, Tarnowie i na niektórych innych węzłach.

Fakty tolerowania, biernego przyglądania się zaniedbaniom w dziedzinie warunków pracy żalagów robotniczych, nie reagonowania na te zaniedbania są całkowicie sprzeczne z wytycznymi naszej partii. Partia wskazuje wyraźnie, że zagadnieniem tym trzeba poświęcać maksimum uwagi, czuć nad uszanowaniem istniejących niedociągnięć, zwalczać wszelkie przejawy bezduśności stosunku do człowieka. Realizacja planów zadań w dziedzinie socjalno-bytowej jest takim samym obowiązkiem jak pełne wykonywanie zadań produkcyjnych.

M. OLEN

Grupa radzieckich okrętów wojennych w porcie gdynińskim



Foto J. Ross

Oficerska Szkoła Piechoty im. Tadeusza Kościuszki

(Kor. wł.). Szkoła — baczność! Krótki jak mgnienie okaruch i szeregi młodych podchorążych wyprężyły się jak struny. W głębokiej ciszy wszyscy słuchają Rozkazu Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Oficerska Szkoła Piechoty nr 1 — w 10 rocznicę swego powstania, otrzymuje chlubitnie imię Tadeusza Kościuszki.

W Związku Radzieckim w Riazaniu niedawno Sielc przy pomocy Armii Radzieckiej w 1943 r. formuje się centralną szkołę wojska polskiego. Pierwszą regularną szkołę młodej armii.

Z Armii Radzieckiej przychodzi do niej najlepszy instruktorzy. Są oni nie tylko wykładowcami, są również najlepszymi przyjaciółmi. Uczą innych i uczą się sami. Poświęcają wiele wieczorów na naukę języka polskiego, aby szybciej i lepiej móc przekazać swą wiedzę polskim towarzyszyom broni.

Szkoła formuje dla odrodzonej Armii Polskiej kadry oficerskie dla piechoty, artylerii, kawalerii i łączności.

Było to we wrześniu 1943 roku. General Karol Walter - Swierczewski promował pierwszych oficerów przeszkolonych w obozie w Sielcach. Promo-

wani oficerowie poszli prosto na front. Wielu z nich nie dojechało do polskiej granicy. Zginęli w walce z faszystami. Wielu szkół dziś kadry przyszłych oficerów Wojska Polskiego.

W styczniu 1945 roku szkoła przenosi się do kraju. Żegnają ją cały Riazan. Pożegnanie na dworcu zamienia się w potężną manifestację przyjaźni. Opuszczając Związek Radziecki szkoła zabiera ze sobą sprzęt podarowany jej przez Armię Radziecką.

Być słuchaczem szkoły noszącej imię Tadeusza Kościuszki — wielkiego Polaka patrioty, bohatera walk o wolność i niezawisłość narodową, to znaczy jeszcze bardziej umacniać żelazną, świadomą dyscyplinę wojskową, jeszcze pilnieć się uczyć. Oddać wszystkie siły i umiejętności dla umocnienia władzy ludowej, jeszcze czynnie strzec naszego pokojowego budownictwa.

Tak mówił w imieniu podchorążych przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego sierżant podch. Gerard Bręś, zamordowanego przez faszystów w obozie Gross Rosen, robotnika. Tak czuje awansowana z plutonowego na sierżanta podchorąży Kazimierz Antola, chłopski syn z Lubelskiego.

Taka jest wola ich wszystkich. Młodych podchorążych — jutrzniejszych dowódców i wychowawców żołnierzy.

W dziesiąty rocznicę powstania szkoły zorganizowano wystawę Czytamy tutaj słowa towarzysza Bieruta wypowiedziane w czasie promocji podchorążych w 1949 roku, słowa, w których życzył szkole, aby wychodziła z niej najdzielniejsi dowódcy i oddani Polsce Ludowej patrioci.

Głęboko do serca wzięli sobie te słowa podchorążowie. Z tej szkoły wyszli oficerowie Brzeziński, Makowiecki, Panek i wielu innych legitymujących się najlepszymi ocenami z wyszkolenia bojowego i politycznego.

Wychowuje szkoła takich ludzi jak sierżant podchorąży Stanisław Stoka, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, syn robotnika, wzór ZMP-owca i sportowca. Jak kapral podchorąży Mleczko, starszy strzelec podchorąży Cop i dziesiątki innych.

Szkoła Piechoty nr 1 im. Tadeusza Kościuszki, odznaczona Krzyżem Granulatu kontynuując swe piękne tradycje wychowuje i wychowywać będzie nieugiętych bohaterów o sprawnym pokroju i nienuarzalności granic naszej Ludowej Ojczyzny.

ab.

Wzmocnić kontrolę nad gminami, załagającymi w dostawach

BYDGOSZCZ (kor. wł.). — Szereg powiatów woj. bydgoskiego wciąż ma jeszcze spory dług wobec państwa w dostawach zboża. Kiedy jednak bliżej przyjrzyć się sytuacji w poszczególnych powiatach, okaże się, że załagłości te rozkładają się bardzo różnie. Są gminy, którym nie wiele brakuje do wykonania planu rocznego. Ale są równocześnie i takie, gdzie załagłości są wciąż duże i w związku z tym powiat w całości nie może poszczycić się poważniejszymi osiągnięciami.

Weźmy dla przykładu dwa powiaty Chojnice i Bydgoszcz. W gminie Brusy (pow. Chojnice) ponad 800 gospodarstw (na 975 w gminie) wywiązało się już ze swego obowiązku wobec państwa. Gmina ta przekroczyła 90 proc. planu rocznego. Podobnie jest w gminach

Leśno i Karsin, ale pozostałe gminy w tym powiecie, np. Czersk, Konarzyn i Chojnice nie osiągnęły jeszcze nawet 60 proc. planu rocznego.

W powiecie Bydgoszcz obok gminy Dobrecz, której nie wiele brakuje do wykonania planu rocznego — są i takie, jak Osielesko, Mąkowsko i Bydgoszcz-Wieś, gdzie załagłości są poważne i gdzie tempo dostaw jest wciąż słabe.

Sytuacja taka jest wynikiem tego, że władze powiatowe wciąż mało uwagi poświęcają gminom, gdzie występują znaczne załagłości w dostawach zboża. Weźmy dla przykładu wspomnianą już gminę Osielesko. Kto ma kierować akcją dostaw, jeśli nie prezydium GRN? Ale cóż, kiedy władze powiatowe dopuściły do stanu, że prezydium tu praktycznie nie

istnieje. Przewodniczącemu bowiem nie ma, a sekretarz prezydium — na urlopie. Opieka władz powiatowych nad tą gminą — prawie żadna.

Różnice między gminami wpływają i z innych powodów. Oto np. wspomniane gminy: Czersk, Konarzyn lub Chojnice. W odróżnieniu od gminy Brusy załagła tu z dostawami nawet wielu członków partii radnych, sołtysów, niedostatecznie mobilizowanych przez komitety gminne PZPR i prezydium GRN.

Tak więc postawa gospodarzy, którzy powinni przodować, nie daje budującego przykładu innym. Poza tym i tutaj kontrola instancji powiatowych nad gminami, podobnie, jak w pow. bydgoskim — jest bardzo słaba. A kontrola ta jest konieczna.

J. K.

Wystawa dorobku drobnej wytwórczości

BIAŁYSTOK (kor. wł.). W Białymstoku została otwarta wystawa obrazująca rozwój i dorobek drobnej wytwórczości i rzemiosła województwa białostockiego i olsztyńskiego.

Na wystawie zgromadzone eksponaty wykonane przez zakłady spółdzielnie i rzemieślników z różnych branż: metalowej, drzewnej, włókienniczej, skórzanego i ceramicznego. Ekspozycja: meble, galanteria, odzież, obuwie i inne przedmioty niezbędne do codziennego użytku wykonane są starannie i estetycznie.

Wykresy znajdujące się na wystawie wykazują postępującą stale rozwój drobnej wytwórczości.

Zwiększająca się produkcja z odpadków świnicy, że wiele zakładów, które wystawiały eksponaty stara się o obniżenie kosztów własnych oszczędzając surowiec. I tak np. drobne przedmioty użytku domowego produkują z odpadków

spółdzielni metalowców i stolarzy „I Maja”, oraz spółdzielni „Naprzód” w Białymstoku.

Na wystawie czynna jest maszyna do izolowania drutu przy pomocy nici bawelnianej, skonstruowana według pomysłu racjonalizatora Parysa z białostockiej spółdzielni „Elektryk”. Pomysł ten zaoszczędza państwu 54 tys. zł rocznie.

Kolodziejstwo reprezentuje spółdzielnia w Miklaszewie (woj. olsztyński), zaś dział metalowy spółdzielnia z Białogostoku, Grajewa (woj. białostockie) i Giżycka (woj. olsztyński). Wśród eksponatów tego działu znajdują się odkładnice, lemieszki, buksy do wozów i inne niezbędne chłopom przedmioty. Wykresy wykazują rozwój brygad usługowych, wykonujących naprawę sprzętu rolniczego. Brygady te powstały dopiero w ostatnich latach. Obok wykresów umieszczono fotografie przodowników pracy, do których należą: Jó-

zef Poniatowski, kowal z warsztatów ślusarsko-mechanicznych w Grajewie, wykonujący 148 proc. normy i Józef Zdanowicz, druciarz z fabryki gwoździ w Białymstoku wyrabiający 210 proc. normy.

Znajdująca się na wystawie maszyna do wyrobu cegieł obrazuje mechanizację robót w ceglarniach i rozwój tego działu produkcji.

Z zainteresowaniem oglądają sportowcy i miłośnicy sportu kajaki, sprzęt sportowy i inne przedmioty w dziale sportowym. Bogate i ciekawe ekspozycje posiada stoisko przemysłu i sztuki ludowej. Białostockie tkaniemy ludowe: wierzosze dywany, kapy, obrusy znane są nie tylko w województwie, lecz w kraju.

Woj. olsztyńskie dostarczyło na wystawę z produkcji ludowej piękne wyroby wikliniarzkie i galanterii drzewnej.

W. ANCHIMOWICZ

Pod ostrym kątem

Wszystko swoją ścieżką

Jakże zdziwiona musiałby mieć młde czytelnik z zanego grodu Kwizdyna, gdyby wszedłszy do lokalu biblioteki powiatowej ujrzał na półkach zamiast arcydzieł literatury, arcydzieł natury w postaci polci stoniny, płytów mięsa, potężnych gnatów.

— Poproszę „Za chlebem” — wyjąłaby zapewne.

— To nie u nas — brzmiała by odpowiedź — piekarnia na przelotko.

— A może jest „Stare i nowe”?

— Stare? — oburzyłyby się sprzedawca — gdzie pan

